Nr. 21. **Kraków, Niedziela 13 Stycznia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwukrotną „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Reprasa i A. Salsmanowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kamińskiego, Sukiennice. — Handel Ziemiańskiego, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hesteles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 13 stycznia).

Ochrona wolności wyborów.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszych obrad nad projektem ustawy o wolności wyborów, poseł Binder oświadczył, że Koło polskie głosować będzie przeciw § 18 ustawy (w sprawie skargi subsydyarnej uprawnionego do głosowania). Przemawiali następnie pp. Schachinger, Sobotka i Offner, poczem Daszyński i Adler występowali w obronie tego paragrafu.

Poseł Daszyński podniósł jako rzecz charakterystyczną, że to samo Koło polskie, które zawsze domagało się ostrych środków, właśnie w tym wypadku, przy użyciu rozmaitych argumentów, chce te środki osłabić. Ponieważ dr Binder oświadczył, że sądy miałyby za dużo pracy, przypomina mowca, że każde wybory galicyjskie pociągają za sobą szereg procesów tendencyjnych, w których zasądza się setki chłopów. Ze strony partyi rządzącej nigdy nikt nie został oskarżony, a tem mniej zasądzony. Nie ludność jest wzburzona z powodu powszechnego prawa głosowania, lecz szlachta. Galicyjski Sejm dlatego nie został zwołany, ponieważ marszałek i namiestnik obawiali się zapowiedzianego publicznie ataku szlachty. (Protesty na ławach polskich). Chłopi i robotnicy są jako tako zadowoleni i z pomiędzy nich z pewnością nikt nie wystąpi ze skargą sądową, jeżeli nie będzie wykonaną presya na lud. Już obecnie rozpoczęła się agitacya. Komitet centralny został odnowiony, lecz niema w nim ani przedstawicieli inteligencyi, ani robotników, ani chłopów. Komitet ten jest złożony z klerykałów wyższych klas miejskich i partyi konserwatywnej. Mimo tego rozpoczyna on akcyę w kraju, jakoby był jedynym przedstawicielem narodu. Ogólnie mówią o tem, że teraz obawiają się więcej Galicyi zachodniej, aniżeli wschodniej, ponieważ w pierwszej żyje inteligentniejsza i politycznie bardziej uświadomiona część ludności. Nie dziw więc, że przy tak przygotowanej presyi, której w pierwszej linii ulegnie namiestnik i starostowie, walka wyborcza przybiera formy wzburzone. Winni tego wzburzenia z pewnością nie będą po stronie ludu, lecz po stronie działaczy wyborczych, którzy przestraszeni powszechnem prawem głosowania, wywołują w kraju wzburzenie, gwałty i fałszerstwa wyborcze.

Poseł Binder: Niech pan takie rzeczy mówi na zgromadzeniach wyborczych, nie tutaj!

Poseł Daszyński: Wszyscy starostowie będą na wasze usługi a nie na usługi chłopów i robotników. Należy jeszcze czekać, czy rzeczywiście olbrzymie sumy wydane zostaną na ruch wyborczy, jak o tem już mówią. W każdym razie będziemy mieli się na baczności i przyszły parlament nie będzie z pewnością wam tak szedł na rękę, jak dotychczasowy, który wszystkie wasze zaprotestowane mandaty cierpiał przez cały okres legislatywny, jako ważne. A jak urzędnicy idą wam na rękę?! Oto np. prokurator stanisławowski kilku agitatorów i mowców na zgromadzeniach oskarżył o gwałt publiczny, z tem uzasadnieniem, że jeżeli agitator na zgromadzeniu groził np. w słowach ogólnikowych strajkiem kolejowym, to tem samem groził państwu jako właścicielowi kolei i klasom posiadającym i chciał zmusić ich przedstawicieli, aby w parlamencie głosowali za powszechnem prawem głosowania.

Pos. Binder: Ci ludzie z pewnością zostali wszyscy uwolnieni!

Pos. Daszyński: Zapewne! Gdzie doszło do oskarżenia, tam zostali uwolnieni. Przyzwoici sędziowie śledczy zaprotestowali przeciw temu, aby ruch o prawo wyborcze, za którem oświadczył się cesarz, ministrowie i stronnictwa parlamentarne, pojmowano, jako zagrażanie państwu i klasom posiadającym. Mowca wskazywał w dalszym ciągu na praktyki konfiskacyjne prokuratorów, które zwracają się, jak wszystkie polityczne procesy tendencyjne, przeciw ludowcom i socyalistom, nigdy przeciw konserwatystom i klerykałom. Prawo wnoszenia skargi subsydyarnej jest ważną gwarancyą wolności wyborów. Dlaczego panowie nie chcecie tego prawa? Bo się boicie Rusinów, którzy w Galicyi mogliby się w ten sposób bronić. Straszne wzburzenie powstałoby w Galicyi, gdyby wykonano zamach na Rusinów, którym z 28 mandatów przynajmniej 10 chcecie odebrać jeszcze przed sankcyonowaniem ustawy wyborczej. Tylko autorytet hr. Potockiego i rządu trzyma jeszcze tam tych panów, tutaj zaś w Wiedniu chcą oni wywołać mniemanie, jakoby powszechne prawo głosowania wywołało w kraju wzburzenie.

Jeżeli jest prawdą, że parlament w przyszłości będzie silnym i opartym o idee moralne, to dzisiejsza uchwała nie wypadnie na waszą korzyść. Panowie jesteście w kraju jeszcze tak potężni, lud jest jeszcze tak uciśniony, że możecie także przy tym przepisie ustawy bardzo dobrze istnieć. Bardzo długo pracowaliście wódką i kiełbasą, tysiące hektolitrów wódki i setki kilometrów kiełbasy użyliście jako argumentów w walce politycznej. Obecnie strumienie wódki i kilometry kiełbasy będą nieco szczuplejsze. Będą panowie musieli bardziej ukrycie poczynać sobie. Jeżeli chcecie znieść zakaz częstowania wyborców, to możecie także i tę ustawę znieść. Nie kompromitujcie się, występując przeciw § 18, który ma cechy przepisu sprawiedliwego. (Oklaski u socyalistów.)

Loecker występuje za § 18, przyczem zastrzega się przeciw temu, aby w Austryi robiono ustawy tylko według życzeń Koła polskiego.

Poseł Adler przemawiał za § 18.

Poseł Abrahamowicz po krótkiej polemice z Adlerem zaznacza, że ze zdziwieniem i całkiem niespodziewanie usłyszał z ust posła Loeckera, że nie może się zgodzić na dyktowanie ustaw przez Polaków. Nie Polacy proponowali § 18, lecz raczej poseł Loecker to uczynił. Gdy Koło polskie z przyczyn rzeczowych przeciw temu paragrafowi występuje, przedstawia się rzecz tak, jakoby Polacy dążyli do opanowania całej Izby. Do tego Koło polskie [nie rościło sobie nigdy pretensyi. Dla Koła prosi mowca jedynie o równouprawnienie, aby zapatrywania członków Koła polskiego tak samo były uwzględniane jak zapatrywania innych stronnictw. Poseł Daszyński w swoich wymysłach jest niewyczerpanym. Jestto malarz tragiczny, który maluje wszystko ponuro.

Pos. Daszyński: Malarz-batalista!

Poseł Abrahamowicz: Wypowiedział on twierdzenie, że Sejm galicyjski nie został obecnie zwołany, ponieważ namiestnik i marszałek obawiali się szlachciców z okazyi reformy wyborczej. Mowca oświadcza, że galicyjski Sejm nie został zwołany na 3 dni, ponieważ Koło polskie samo o to prosiło rząd. Na trzydniówkę Sejmu nie potrzebujemy. Potrzebujemy dłuższej sesyi i Sejm zbierze się 15 lutego (Potakiwania u Polaków). Poseł Daszyński mówił dalej, że ruch w kraju wychodzi od szlachty. Gdybym miał pod ręką materyał, mógłbym z pism i oświadczeń socyalistów dowieść, że jeżeli jakiś ruch w Galicyi istniał, to socyaliści byli jego inicyatorami.

Poseł Daszyński: Przecież teraz mamy już prawo wyborcze!

Poseł Abrahamowicz: W październiku roku ubiegłego (1905) podburzyliście masy przeciw Sejmowi.

Pos. Daszyński: Tak jest, ale wtedy nie mieliśmy jeszcze prawa wyborczego!

Pos. Abrahamowicz: Mimo tego przedstawia nas pan, jako tych, którzy sieją niepokój w kraju. Specyalna obrona, jaką § 18 znalazł u partyi socyalistycznej, jest właśnie oznaką, co ten paragraf oznacza. Jest bardzo znaczącem, że ci panowie, którzy oświadczyli się wog'le przeciw ustawie, oświadczają się za tym paragrafem. Dr Adler, który był stanowczym przeciwnikiem mego wniosku, aby także kandydatom udzielono pewnej ochrony, oświadczył, że kandydaci muszą być przygotowani na obelgi i t. p. Podobnie ochrona zgromadzeń wyborczych nie cieszyła się poparciem dra Adlera, owych zgromadzeń, na których także przeciwnicy socyalnej demokracyi występują.

Pos. Daszyński: A które nigdy się nie odbywają!

Pos. Abrahamowicz: Paragr. 18 został uchwalony na posiedzeniu komisyi po długiem posiedzeniu Izby. Omówiono tam sprawę tylko ze stanowiska prawniczego. Ze stanowiska politycznego i społecznego chodzi o to, aby nie narażać ludzi, mających prawo uważać się za przyzwoitych, na niebezpieczeństwo jawienia się przed sądem i bronienia się tam od zarzuconych czynów, których nie popełnili. To jest przyczyna, dla której ze strony rządu przeciw temu wystąpiono, i to jest przyczyna, dla której Koło polskie przeciw temu paragrafowi głosować będzie. (Żywe oklaski u Polaków.)

Pos. Daszyński w faktycznem sprostowaniu zaznacza, że ruch agitacyjny socyalnych demokratów odnosił się do reformy wyborczej, że więc socyalni demokraci, gdy po raz pierwszy pójdą do urny na podstawie powszechnego prawa głosowania, nie będą tymi, którzy wywołują wzburzenie. Wzburzonymi są teraz raczej klerykali i konserwatywni, i to nietylko w Galicyi, ale w całej Austryi, przedewszystkiem zaś koła najwyższe, a najwięcej wielcy właściciele, mimo iż potem z pewnością znowu się uspokoją. Pos. Abrahamowicz nie osłabił najsilniejszego zarzutu. Nie odpowiedział na pytanie, czy jest prawdą, że szlachcice chcą zabrać Rusinom dziesięć z 28 ich mandatów, które im przyznano. To jest właściwa przyczyna wzburzenia w Galicyi.

Pos. Binder: Gdyby 10 socyalistów mogło zdobyć 10 ruskich mandatów, czy nie brałby pan tego?

Pos. Daszyński: Lecz tylko ruscy socyaliści mogliby te mandaty posiąść. Także na twierdzenie, że tylko powaga namiestnika powstrzymuje panów, nie odpowiedział pos. Abrahamowicz ani słowem. Obecnie nie śmie on omawiać tego tematu, aby się nie wiązać, gdyż panowie ścierają się jeszcze między sobą, czy mają wydrzeć Rusinom mandaty, czy nie. Jeżeli chodzi o sesyę sejmową, to mowca powiedział prawdę, mówiąc, że Polacy sami nie chcieli „trzydniówki". Chodziło przecież o porządek w budżecie kraju; mimo tego sesyi nie zwołano, gdyż obawiano się ataku szlachty. Co się tyczy głosu tenorowego mowcy, który zwrócił uwagę pos. Abrahamowicza, to mowca może powiedzieć, że natura rzadko obdarza ludzi dorosłych tak pięknym sopranem, jakim rozporządza pos. Abrahamowicz.

W głosowaniu § 18 został 111 głosami przeciw 40 odrzucony. Resztę wniosków komisyi oraz wniosek dodatkowy Sobotki przyjęto. Wniosek Sobotki zmierza ku temu, aby istotna treść ustawy była wydrukowaną na odwrotnej stronie legitymacyi wyborczej. Przyjęto również wniosek Susterszica, według którego ustawa wchodzi w życie z dniem publikacyi. Następnie uchwalono ustawę o ochronie wolności wyborów w trzeciem czytaniu.

Dalsze rozprawy.

Izba załatwiła dalej w drodze nagłej po referacie posła Giżowskiego i przemówieniu ministra Kleina, w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie konwersyi długów hipotecznych i ulg należytościowych przy konwersyi długów pieniężnych.

Poseł Małachowski i tow. zgłosili wniosek nagły w sprawie załatwionej przez Izbę panów ustawy przemysłowej.

Poseł Baltazzi i tow. zgłosili wniosek nagły w sprawie kontyngentu rekruta.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Z Izby panów.

Wiedeń. Następne plenarne posiedzenie Izby panów odbędzie się 21 b. m. o godzinie 1 w południe. Na porządku dziennym: niezałatwiona jeszcze część ustawy o reformie wyborczej oraz szereg ustaw, które w międzyczasie załatwi Izba posłów.

Płace urzędników.

(Tel. „N. Reformy" z 13 stycznia.)

Deputacya urzędników.

Wiedeń. W parlamencie zjawiła się wczoraj deputacya centralnego związku urzędników państwowych celem starań o usunięcie pewnych niekorzystnych postanowień nowego przedłożenia o pracach urzędniczych. Delegacya przedstawiła się wybitniejszym posłom i domagała się poprawek a w pierwszym rzędzie zaprowadzenia: 1) dwulecia dla XI rangi; 2) czterolecia dla VIII rangi; 3) czterech trzyleci dla rangi IX zamiast pięciu, proponowanych przez rząd. Żądano także, aby ustawa o podwyższeniu płac urzędników weszła w życie od 1 stycznia 1907 i aby ze względu na to, że wielu urzędników liczyło się już z tem, że teraz otrzymają po 120 koron nadzwyczajnego dodatku udzielono im odpowiednią zaliczkę.

Posłowie przyrzekli zająć się sprawą, odpowiednio do życzeń urzędników.

Oświadczenie ministra.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej min. skarbu dr Korytowski, odpowiadając na podniesione przez kilku posłów kwestye, oświadczył, że także urzędnicy, którzy ukończyli sześćdziesiąty rok życia, będą mogli przechodzić do wyższej rangi, a tylko posunięcie ich do wyższych stopni płacy jest wykluczone. To zarządzenie rząd rozważy szczegółowo. Minister może imieniem całego gabinetu oświadczyć, że zmiana dotyczącego postanowienia tworzyłaby przeszkodę sankcyi ustawy. Co się tyczy propozycyi, aby ustawa obowiązywała od 1 stycznia b. r., dodatek nadzwyczajny zaś był cofnięty — oświadczył minister, że wynikłe stąd wyższe zapotrzebowanie na rok 1907 wynosiłoby 8—9 milionów. Minister nie może się na nie zgodzić ze względu na wielkie obciążenie, jakie ustawa oznacza, oraz wobec tego, że rząd nie domaga się żadnego pokrycia. Natomiast byłby ministerskłonnym, w razie odpadnięcia nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych, przychylić się do tego, aby definitywne uregulowanie weszło w życie z dn. 1 kwietnia 1907. Zupełne zrównanie starych pensyonistów z pensyonistami z r. 1896 i 1898 jest wykluczone.

Płace profesorów uniwersytetu.

Wiedeń. W gmachu parlamentu odbyła się wczoraj konferencya profesorów czeskiego uniwersytetu w Pradze Hlavy i Marosza z czeskimi posłami Klumparem i Novotnym i polskimi Abrahamowiczem, Bobrzyńskim i Głąbińskim. Obradowano nad uregulowaniem płac profesorów szkół wyższych. Porozumienie przyszło do skutku. Uchwalono, aby Koło polskie wraz z klubem czeskim podjęło wspólną akcyę w tym celu, aby sprawa załatwioną została jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy otrzymujemy z 11 b. m. następujące informacye:

Dziś wieczorem wybrano centralny komitet wyborczy zjednoczenia postępowego miasta Warszawy. Do komitetu weszło 48 członków z Aleks. Świętochowskim na czele.

Jak donoszą z Petersburga w drodze urzędowej (Pet. Ag. tel.), wszelkich zmian w ustawie paszportowej zaniechano.

Rewizye nie ustają. Dzisiaj wieczór policya z wojskiem otoczyła dom nr 4 przy ulicy Książęcej, skąd zabrano do kancelaryi cyrkułu łazienkowskiego kilkunastu młodych ludzi, znajdujących się w jednem z mieszkań prywatnych, a jednocześnie dokonano rewizyi w ich mieszkaniu. Powód aresztowania nieznany.

Nocy wczorajszej miał być wykonany wyrok śmierci na 6 uczestnikach pamiętnego napadu zbrojnego na pocztę w Zgierzu, a mianowicie: Gebauerze, Graczyku, Bednarskim, Izjaszczyku, Redzińskim i Reichelcie. W ostatniej chwili wykonanie wyroku wstrzymano.

Sąd wojenny skazał dziś tylko za należenie do „Bundu" E. Bejracha na 12 lat, Tondowskiego na 6, Garfinkla na 2 i pół roku ciężkich robót.

Na karę śmierci przez powieszenie skazano dziś Augustyna Matusiaka, robotnika warszawskich zakładów gazowych za usiłowane zabicie strażnika ziemskiego na Woli.

Z Częstochowy donoszą: Aresztowani w tych dniach Jan Andrzejewski i Jan Bebel, oskarżeni o liczne napady i rabunki dokonane w okolicy Błoszna, oddani zostali pod sąd polowy. Aresztowano także Władysława Andrzejewskiego, brata Jana, który groził, że zemści się na poszkodowanych w powyższych rabunkach i napadach, którzy brata jego władzom wydali.

Z Sosnowca donoszą: Onegdaj wieczorem na Ostrej Górce, obok mostu, postrzelony został śmiertelnie p. Jaworski, urzędnik z fabryki C. G. Schöna. Sprawcy uciekli. Ranionego odwieziono do szpitala w Mysłowicach.

Z Siedlec donoszą: Oddano pod sąd wojenny podoficera żandarmeryi, Trofimenkę, za rozbój i usiłowane morderstwo Rajzli Gotheltowej w Siedlcach, w jednym z pamiętnych dni pogromu. Obecnie zapadł wyrok sądu, skazujący żandarma na 15 lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie w Syberyi.

(Tel. „N. Reformy" z 13 stycznia).

Kurs Stołypina chwieje się.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Petersburga: Z wiarygodnego źródła potwierdzają, że w dzień zamachu na Pawłowa odbyła się w Carskiem Siole konferencya, na której w. książę Włodzimierz wystąpił przeciw Stołypinowi i powiedział pod jego adresem:

— Pan starałeś się uspokoić nas, nie Rosyę!

Stołypin odpowiedział, że uspokojenie państwa jest faktem, dowodem czego pono vne zamachy terorystyczne; one oka ują bowiem, że lud nie stoi po stronie rewolucyonistów.

Mimo to konferencya doszła do przekonania, że należałoby raczej skończyć z kursem Stołypina, niż wdawać się w dalsze eksperymenty.

Jak Witte uniknął zamachu.

Petersburg. „Rjecz" donosi, że reakcyjna partya skazała (kiedy? przyp. red.) Wittego na karę śmierci i że dwie osoby zostały wynajęte do jego wykonania. Przyjaciele Wittego wręczyli mu jednak fotografie owych wynajętych bandytów i Witte wiedział już, których ludzi ma się strzedz. Owych dwóch bandytów miał Witte istotnie częściej widywać przed swoim pałacem.

Aresztowanie za zamach na Pawłowa.

Petersburg. Jako podejrzanych o pośredni udział w zamachu na Pawłowa aresztowano tu przeszło 100 osób, między nimi sporo żołnierzy.

Echa zamachu na Launitza.

Petersburg. Policya twierdzi, że sprawdziła osobistość sprawcy zamachu na naczelnika m. Petersburga Launitza. Ma to być jakiś pomocnik jubilerski. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o współwinę. Nazwisko sprawcy zamachu trzymane jest w tajemnicy.

Walka z policyą.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Gdy policya otoczyła pewien dom na przedmieściu Ochta, trzej robotnicy poczęli strzelać z tego domu. Policya zrobiła również użytek z broni. Dwaj rewirowi i dwaj policyanci padli, dwaj tajni agenci i jeden parobek odnieśli ciężkie rany. Podczas przeprowadzonej następnie rewizyi znaleziono kilka sztuk broni i naboje.

Petersburg. Wczorajszej nocy prystaw podpułkownik Ratwieniecki wraz z rotmistrzem żandarmeryi, wielu oficerami i agentami policyi udał się do mieszkania niejakiej Anny Suworkowej, celem dokonania rewizyi. Gdy na zapukanie nikt nie odpowiadał, wyłamano drzwi i wtargnięto do pokoju, gdzie znajdowało się kilkunastu rewolucyonistów. Dali oni cały szereg strzałów do żandarmów i policyantów, poczem, rewolwerami torując sobie drogę, wyszli na podwórze i wśród silnego ognia z obu stron, zdołali zbiedz.

Suworkową uwięziono. — W jej mieszkaniu znaleziono mnóstwo karabinów, rewolwerów i nabojów.

Bomba.

Petersburg. Wczoraj na ulicy Szósta Linia wyspy Wasilewskiej, w podwórzu domu Nr. 51 pękła bomba, niewiadomo przez kogo rzucona. Od wybuchu powstały gęste kłęby dymu, które spowodowały popłoch wśród mieszkańców domu. Ofiar niema.

Kredyt dla głodnych i chorych.

Petersburg. Na radzie ministrów zażądał minister spraw wewnętrznych kredytu 71 milionów rubli na zasilenie funduszu dla łagodzenia nędzy w okolicach, dotkniętych nieurodzajem. Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało także kredytu półtora miliona rubli na zwalczanie dżumy.

Tyfus głodowy.

Petersburg. Z powodu niedostatecznego odżywiania się powstała epidemia tyfusu w guberniach kazańskiej, samarskiej, charkowskiej i elisawetpolskiej. W gub. saratowskiej dziesiątkuje nadto ludność — szkorbut.

Sprzeniewierzenie w Banku państwa.

Taszkent. W Banku państwowym stwierdzono malwersacyę 370.000 rubli.

Rozstrzelanie 6 bandytów.

Kalisz. Wczorajszej nocy na podwórzu więziennym z wyroku sądu polowego rozstrzelano 6 bandytów.

Aresztowanie socyalistów.

Sebastopol. Po dokonanych w tych dniach rewizyach aresztowano około 20 socyalistów. Wykryto mnóstwo nielegalnej literatury.

Napady i rabunki.

Siedlce. Wczoraj wieczorem we wsi Wisznica 7 uzbrojonych ludzi dokonało napadu na sklep monopolowy, z którego pod groźbą rewolwerów zabrali 1.419 rubli, znaczną ilość marek stemplowych, oraz 2 rewolwery. Usiłującego przeszkodzić w napadzie strażnika Talenkę śmiertelnie raniono.

Saratow. Do urzędnika poczty, Hartwiga, strzelono w chwili, gdy z gmachu giełdy odnosił pieniądze (kilka tysięcy rubli) do głównego urzędu pocztowego. Hartwig padł zabity, a towarzyszący mu oficyalista został raniony. — Przy ściganiu napadających dwóch z nich pozbawiło się życia, a trzeciego, w mundurze ucznia szkoły realnej, ujęto. Wszystkie pieniądze ocalały.

Tyflis. Dokonano tu zbrojnych rabunków, znacznych kradzieży i zabójstw. Przy przeprowadzaniu z cyrkułu do komendantury ujętego robotnika przez dwóch policyantów, napadło na nich ośmiu zbrojnych ludzi, zabili obu policyantów i sami uciekli z aresztowanym.

Czy to tylko prawda?

Berlin. Według doniesień tutejszej rosyjskiej agencyi handlowo-finansowej w r. 1906 dochody Rosyi były o 200 milionów rb. wyższe, niż w r. 1905.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 stycznia.

Koncentracya stronnictw czeskich.

Praga. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej uchwalił jednogłośnie oświadczyć się za koncentracyą. Młodoczesi gotowi są ponieść wszelkie ofiary dla tej idei, pod warunkiem, że skoncentrowane stronnictwa utworzą jeden klub w przyszłej Radzie państwa i że stronnictwa te połączą się we wspólnym programie dla wspólnej pracy.

Skazanie oszusta

Budapeszt. Z Zagrzebia donoszą, że Ignacy Strassnow, który popełnił wiele oszustw, podając się za sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Serbia i Austrya.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła wczoraj odpowiedź na notę Austryi. Nota stwierdza, że z powodu zmiany stosunków dawniejsze układy o zakupna w Austryi za 26 milionów Serbia nie uważa za obowiązujące i gotowa podjąć rokowania z Austryą tylko na podstawach czysto politycznych.

Sejm pruski.

Berlin. Po załatwieniu pierwszego czytania budżetu Sejm odroczył się do 7 lutego.

Wilhelm o zbytku.

Berlin. Cesarz Wilhelm był onegdaj zdziwiony mnogością delikatesów, jakie mu podano w jednem kasynie oficerskiem. Natychmiast więc wydał rozporządzenie, aby „menu" na przyjęciach oficerskich dla niego było skromne i składało się tylko z zupy, ryby, jarzyn, pieczeni, masła, sera i zwyczajnego wina stołowego.

Odkryty zamach?

Rzym. „Corriere d'Italia" donosi, że odkryto zamierzony zamach anarchistyczny na włoskiego króla Wiktora Emanuela.

Napad na Dreyfusa.

Paryż. Dzienniki donoszą, że major Dreyfus został wczoraj napadnięty przez kilku nieznanych w St. Denis, gdzie teraz służy. Napadu dokonano na ulicy. Dreyfusa obito, rzucono na ziemię i zerwano mu z piersi krzyż legii honorowej. Sprawcy — uciekli.

Zagadkowe zniknięcie okrętu.

Bukareszt. Donoszą tu o zniknięciu okrętu, który jechał z Warny do Burgas. Wraz z parowcem zginął miał jego kapitan. Rzecz jest bliżej niewytłomaczona. Opowiadano, że okręt zatonął wraz z kapitanem i częścią załogi z powodu olbrzymiej burzy, jaka szalała koło przylądka Peritcatka niedaleko Constancy. Tymczasem przybyli to rozbitki, którzy opowiadają, że kapitan padł ofiarą rokoszu załogi. Na okręcie znaleziono 100 manlicherów i stosy proklamacyj adryanopolskiego komitetu rewolucyjnego. Znaleziono także wizerunki przywódcy powstańców macedońskich, Borysa Sarafowa. Zdaje się więc, że kapitan okrętu padł ofiarą rokoszu załogi. Sprawa ta wymaga jednak bliższego wyjaśnienia.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. Rozpowszechnione za granicą pogłoski o niebezpiecznej słabości sułtana są nieprawdziwe.

Dżuma.

Konstantynopol. W Dżeddach zaszedł śmiertelny wypadek dżumy. W Smyrnie zaszedł jeden wypadek zasłabnięcia na dżumę.

Rozszerzenie Biblioteki Jagiell.

Biblioteka Jagiellońska, mieszcząca się dotąd w lokalu ciasnym, nieodpowiednim, zyskała obecnie znaczne rozszerzenie biur, na które przeznaczone zostały sale na pierwszem piętrze w gmachu nowodworskim, gdzie dawniej mieściło się gimnazyum św. Anny. Nowe pomieszczenie zostało urządzone prawdziwie po europejsku i odpowiada celowi, zapewniając zupełny spokój korzystającym z biblioteki, tudzież umożliwiając utrzymanie jak najściślejszego porządku.

Wejście do biblioteki znajduje się obecnie na I piętrze pod l. 12 przy ul. św. Anny. W obszernym przedpokoju mieści się numerowana garderoba, oraz stoliki dla woźnych. Tu znajdują się regulaminy dla czytelni, oraz wypożyczalni. Korzystający z księgozbioru wypisują na przygotowanych w tym celu drukowanych blankietach swoje imiona i nazwisko, oraz tytuł dzieła i nazwisko autora, poczem wrzucają je do znajdujących się w przedpokoju dwóch puszek, według tego, czy dzieło chcą wypożyczyć, czy też korzystać z niego w bibliotece.

Z garderoby wchodzimy do czytelni, znajdującej się na prawo. Jasna, obszerna sala, o pięciu dużych oknach, zaopatrzona jest w szereg dużych lamp elektrycznych, umieszczonych u sufitu tak, że światło, padając z góry, nie razi pracujących. Po obu stronach mieści się szereg stolików numerowanych, urządzonych na sposób biurek, zaopatrzonych w szufiady, kałamarze i przybory do pisania. Stoliki te, których jest 78, ustawione są wszystkie tak, że pracujący nie przeszkadzają sobie wzajemnie. Naokoło sali przy ścianach umieszczono podręczną bibliotekę, z której pracujący korzystać mogą każdej chwili bez zamawiania. Na dzieła, przez czytelników odłożone, znajduje się osobna szafka. Zamówione do wypożyczenia dzieła składają woźni w osobnej, na ten cel przeznaczonej szafie, tak, że czytelnik, zamówiwszy jakieś dzieło, znajdzie je zaraz następnego dnia w szafie „wypożyczone". Okalające całą salę szafy z biblioteką podręczną udekorowano biustami zasłużonych w literaturze i oświacie polskiej mężów. Numer stolika wskazuje numer, otrzymany w garderobie. Na umieszczonych w pobliżu biurka dla dyżurującego w czytelni urzędnika stolikach, znajdują się katalogi w dziesięciu działach według gałęzi nauk ułatwiające wyszukanie danego dzieła. Czytelnia, urządzona według nowożytnych wymagań, zapewnia pracującym najzupełniejszy spokój, a bezpośrednie połączenie jej z magazynem, mieszczącym się w dawnej czytelni, ułatwione zostało niesłychanie korzystanie z biblioteki. Do obsługiwania pracujących przeznaczony został osobny woźny.

Na lewo od garderoby znajduje się wypożyczalnia książek. Wypożyczanie książek odbywa się przez urządzone w tym celu okno, tak, że wypożyczający nie wchodzą do księgozbioru i nie utrudniają przez to pracy urzędników. Z garderoby prowadzi na lewo od wypożyczalni kurytarz, który urządzono celem zabezpieczenia znajdujących się przy nim biur od zimna tudzież zapewnienie im spokoju. W pierwszej sali na prawo mieści się obszerne biuro katalogowe, urządzone według najnowszego systemu, w którem znajdują się szafy z oddzielnemi półeczkami. W dalszym pokoju znajduje się osobne biuro do przyjmowania i katalogowania nowości wydawniczych. Następne drzwi z kurytarza prowadzą do biura dyrektora biblioteki dra Fryderyka Papée'go, za któremi znajduje się biuro bibliograficzne dawnego dyrektora biblioteki, radcy dra Karola Estreichera Rozbierskiego. Nadto w nowym lokalu znajduje się czytelnia naukowa dla profesorów uniwersytetu, w której znajdują się także pisma naukowe, oraz osobna czytelnia rękopisów, znajdujących się w bibliotece Jagiellońskiej. Czytelnia ta ma osobne połączenie z magazynem bibliotecznym, obok którego znajduje się biuro kustosza biblioteki dra Józefa Korzeniowskiego.

Całe pomieszczenie biblioteki, wypożyczalni i czytelni, zaopatrzone zostało w oświetlenie elektryczne; prócz tego znajduje się w bibliotece telefon, oraz dzwonki elektryczne, łączące czytelnię z magazynem. Dzięki temu znacznemu rozszerzeniu i nowożytnemu urządzeniu, tak czytelnia, jak wypożyczalnia będzie mogła należycie funkcyonować i nawet przy bardzo licznej liczbie z nich korzystających, będzie mógł być utrzymany zupełny porządek.

Korzystanie z czytelni będzie dostępne codziennie w godzinach od 9 rano do 1 w południe, oraz od godz. 4 po południu do 7 wieczorem. Wypożyczalnia funkcyonować będzie, oprócz czwartków, codziennie od godz. 10 przed południem do 1 w południe. Otwarcie biblioteki i oddanie jej do publicznego użytku nastąpi w poniedziałek 14 b. m.

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Gotfryda i Leoncyusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca godz. 7 min. 37, zachód o godz. 4 min. — ; długość dnia godz. 8 min. 23.

Muzyka kościelna: W kościele N. M. Panny o godzinie 12 w południe chór „Sokoła" odśpiewa szereg kolend; w kościele św. Barbary o godzinie 11 podwójny kwartet dęty gimnazyum III wraz z chórem odegra kolendy układu Wł. Niemczyńskiego.

Teatr miejski w Krakowie: Niedziela: godzina 3 po południu „Betleem polskie" L. Rydla; o godzinie 7 wieczór „Aszantka" komedya w trzech aktach Wł. Perzyńskiego.

Teatr ludowy: W niedzielę o godzinie 3 po południu „Kaśka Karyatyda" Zapolskiej, o godz. pół do 8 wieczór „Zemsta".

„Opłatek" Związku katol. stowarzyszeń rzemieślników i robotników w domu robotniczym, ul. św. Tomasza l. 37, o godz. 6 wieczór. — Stow. maszynistów, werkmistrzów i monterów w sali „Koła mieszczańskiego" (ul. Mikołajska l. 10) godz. 12 w południe.

Odczyty: w Uniwersytecie ludowym p. Piłsudzkiego p. t. „O kobiecie japońskiej" (sala hotelu Kleina, godz. pół do 8 wieczór). — Powszechne wykłady uniwersyteckie: dyr. dra Kopery p. t. „Historya rzeźby w Krakowie" (aula szkoły realnej godz. 6 wieczór). — W auli Uniw. Jag. O. Berthiera p. t. „Boska Komedya Danta", godz. 4 pop. W „Eleuteryi" prof. dra Lutosławskiego p. t. „Ruch etyczny" (Rynek gł. 17 II p., godz. 7 wieczór). Wstęp 1 kor., dla członków połowa. — W stowarzyszeniu „Ethos" p. M. Świderskiej referat o książce Ernsta p. t. „Obowiązek rodzicielski" (Coll. novum, sala 39, godz. 3 pop.). Wstęp wolny dla wszystkich. — W stow. akad. „Życie" p. Breitera referat o „Kniaziu Patiomkinie" Micińskiego (Coll. novum, sala 43, godzina 11 przed pol.). Wstęp dla gości 20 hal.

„Żywa szopka" w Sokole krakowskim, godz. 4 pop.

„Jasełka" w sali Strzeleckiej, odegrane przez członków polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych na dochód budowy własnego domu. Początek o godz. 5 w.

„Betleem polskie" w Toniach, grane przez włościan pod przewodnictwem autora. — Bilety po 2 K w kawiarni Sauera. Furmanki oczekują o godzinie 5 pop. na rogatce przy ul. Długiej po 1 K za osobę jazda tam i z powrotem.

Repertuar teatru lwowskiego: W niedzielę pop. godz. pół do 4 „Pani Walewska", wieczorem o godz. pół do 8 „Słodka dziewczyna".

Rozwiązanie „Koła radzieckiego" Rady m. Krakowa. Donieśliśmy onegdaj, że piętnastu członków konserwatywnej większości Rady m. Krakowa wystąpiło z dotychczasowej swej organizacyi, istniejącej pod nazwą „Koło radzieckie" i utworzyło osobny związek pod nazwą „Klub radziecki". Zdefektowano w ten sposób „Koło radzieckie" przestało rozporządzać większością głosów w Radzie i straciło właściwie racyę bytu.

To też wczoraj wieczorem odbyło się — jak się dowiadujemy — zebranie 26 członków „Koła radzieckiego" pod przewodnictwem p. Federowicza, celem zastanowienia się nad dokonaną ze swego łona secesyą. Po ożywionej dyskusyi uchwalono „Koło radzieckie" rozwiązać. Pp. Staniszewskiemu i Rosenblattowi polecono zredagować komunikat wraz z motywami rozwiązania „Koła radzieckiego" i rozesłać go dziennikom.

Jak się dowiadujemy, zasiadający w Radzie m. Krakowa rękodzielnicy, należący dotąd do „Koła radzieckiego", (pp. Bialik, Drozdowski, Kosobucki, Markus, Stachowski, Sulikowski) postanowili założyć t. zw. „Klub mieszczański". Dla klubu tego pozyskać pragną inicyatorzy radców ze sfer kupieckich.

Nowy Rok ruski przypada jutro wobec tego grecko-katolicy mają dwa dni świąteczne z rzędu.

Z teatru. Komedyę Wł. Perzyńskiego „Aszantka" poprzedził rozgłos jako utworu, odbijającego życie w jego najniższych mętach. Prasa lwowska, podnosząc talent autora, uczyniła mu zarzut, że za przedmiot swej obserwacyi obrał sobie sferę wielkomiejskiego zepsucia, świat sutenerów i kokot, rujnujących się paniczów i ich przyjaciół stręczycieli. Wczorajsza premiera „Aszantki" potwierdzić mogła w ogólnem brzmieniu sąd krytyki lwowskiej, z tą różnicą, że dyskretne akcenta gry, jaką artyści krakowscy wyposażyli utwór autora „Lekkomyślnej siostry", zniwelowały ostrości obyczajowego konturu „Aszantki", a wydobyły na pierwszy plan błyski szczerego talentu komedyopisarskiego. „Aszantka", mimo szarego tła, mimo niesympatycznego milieu, jakie wprowadza, jest sztuką doskonałą. Oddaje życie półświata warszawskiego bez osłon, w całej ohydnej nagości, w całym cynizmie, z lekką przymieszką gryzącej ironii.

Mimo komedyowego zakroju są tu rysy głęboko tragiczne, rzucone z werwą, jakich nie przypuszczaliśmy u p. Perzyńskiego. Scena, w której Łoński strzela do kochanki, rozgoryczony jej cynicznem przyznaniem się do zdrady, jak nie mniej scena, w której dawny amfitryo, wyzuty z majątku, lekkomyślnie strwonionego, zmienia się w sutenera i przychodzi pożyczyć od dawnej metresy 10 rb., a następnie strzela sobie w łeb, ma dużą siłę dramatyczną.

W tytułowej roli talent p. Solskiej święcił nowy, wielki tryumf, była to bowiem kreacya, stworzona z ogromną intuicyą przy pomocy całego arsenału środków technicznych, użytych zupełnie celowo. Świetnie przeprowadziła p. Solska charakterystykę typu, od małej z ulicy wziętej dziewczynki począwszy do wielkiej lwicy salonowej. — P. Kosiński w roli Łońskiego grał z ogromną werwą i szczerem przejęciem się intencyą autora. W roli Kręckiego p. Fritsche zajmującą dał sylwetkę gołego barona stręczyciela, według recepty Kamińskiego. Doskonałe epizody dali pp. Węgrzyn (znakomity kelner Franek), Jednowski i Leszczyński. Rolę przyjaciółki Violi zręcznie oddała p. Pawłowska.

Sztuka doznała bardzo dobrego przyjęcia. Sukces jej kasowy jest zapewniony. wp.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu zapowiada walne zgromadzenie na 27 b. m. w I. szkole realnej w Krakowie.

Pomysłowi oszuści. W cyrku „Edisona" aresztowano 17-letniego pomocnika handlowego, Chaima M., który chciał wejść na przedstawienie za fałszywym biletem. Zatrzymany przez biletera, tłomaczył się, że bilet kupił przy kasie cyrkowej, ale ponieważ to okazało się nieprawdą, wobec tego młodzieńca odprowadzono na inspekcyę policyjną. Tu dopiero przyznał się on, że bilet sfałszowany kupił od jakiegoś nieznanego mu ulicznika za zniżoną cenę. Bilet ten tekstem drukowanym, formatem i barwą zgadza się zupełnie z prawdziwemi biletami, a różnica polega tylko na tem, że brakuje pieczątki zarządu cyrku. Po spisaniu protokołu wypuszczono go na wolność. Dalsze śledztwo wykazało że fałszywe bilety już od kilku dni krążą między publicznością, która wobec tłoku przy kasie z dobrą wiarą kupowała bilety od ofiarujących się z ich sprzedażą.

Szajka złodziejska znowu operuje po Krakowie. Wczoraj zgłosiło się do tutejszej policyi szereg osób, okradzionych przez nieznanych sprawców. — Szczególnie zdarzają się kradzieże z przedpokojów niezamykanych. I tak n. p. adwokat dr Rudolf Frühling doniósł, że z przedpokoju skradziono mu żakiet damski, zaś p. Adolfowi Hochstimowi futro. Dalej nieznani sprawcy na szkodę p. Henryka Kozłowskiego, zamieszkałego przy ul. Zielonej, rozbili spiżarnię, stojącą w sieni, zabierając masło, nabiał, szynki, miód, konfitury i t. d.

Zawalenie się katedry. Z Rzymu telegrafują: Wczoraj podczas nabożeństwa zawaliła się katedra w miejscowości Vill Abbąte koło Palermo. — Czterdzieści osób pokryły gruzy. Do wieczora wydobyto dwa trupy i 12 ciężko rannych osób.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 12 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 275·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·00. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 253·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—. Clary 40 zł. m. k. 141·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 77·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 40 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 176·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 27·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 57·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 75·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 168·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 500·—.

Berlin 12 stycznia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus 29·40.

Paryż 12 stycznia. 3-prc. Renta 95·22. Mąka 29·40.

Wiedeń, 10 stycznia. (Z zamknięcia giełdy.) Akcye Gal. Karp. Tow. naft. 643.

Cukier spokojny 20·45—20·55 (20·45—20·55). Nafta i spirytus niezmienione.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.